Cena pojedyńczego egzemplarza 30 fenigów.

№ 4. SOSNOWIEC, niedziela dnia 4 stycznia 1920 roku. Rok XV.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych.

Najazd żydów na Polskę.

Gotuje się wielka ofenzywa przeciwko nam ze strony międzynarodowego żydostwa, które oparte o olbrzymie kapitały, zdobyte na wojnie, zorganizowało się silnie i postawiło sobie za zadanie: zdobyć Polskę. Zwrócono oczy dlatego właśnie na naszą ziemię, bo tu „narodu wybranego" najwięcej. Oto pobieżna statystyka:

Na obszarze Polski historycznej żyje 5 miljonów żydów, na obszarze Polski etnograficznej około 4 miljonów. W byłem Królestwie Polskiem na 12,130,000 mieszkańców żyje 1,770,000 żydów, czyli 14 i pół procent. Warszawa, stolica Polski, liczyła 1 stycznia 1919 r. 900 tysięcy mieszkańców, w tem 297977 żydów, to jest 36 proc. Inne miasta liczą większy procent żydów. Tak np. Płock 39 procent, Radom 42 procent, Łomża 44 proc., Będzin 48 proc., Lublin 51 proc., Suwałki 55 proc., Siedlce 59 proc., a niektóre mniejsze miasta liczą nawet 70—80 proc. Na Litwie i Białorusi jest taka sama ilość żydów jak w Królestwie, to jest 1770000. Stolica Litwy, Wilno, liczyła w r. 1909 na 182 795 mieszkańców 73 000 żydów. Na Rusi jest 1,520,000 żydów. Mało co mniej zażydzoną jakościowo od b. dzielnicy rosyjskiej jest b. dzielnica austrjacka. W Galicji bowiem i na Śląsku Cieszyńskim na 8,461.000 mieszkańców przypada 873,000 żydów, to jest 10 i pół proc. Z większych miast ma Lwów 28 proc, Kraków 21 proc, Przemyśl 30 proc. żydów, mniejsze zaś miasta, jak Drohobycz, Brody, Turka, Dobromil, Ustrzyki i inne liczą od 40 do 80 proc. Najmniej żydów ma dzielnica pruska. W Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich oraz na Górnym Śląsku na 6 i pół miljonów ludności jest 62,000 żydów to jest 1 procent. Biorąc przeciętnie, na obszarze Polski żyje około 12 proc. żydów.

Zestawimy to z innymi krajami. Uchodząca za bardzo zażydzoną Rumunja ma na 6 miljonów mieszkańców 269.000 żydów, czyli 4 i pół proc. Węgry również 4 i pół proc.

Ofenzywa żydowska przeciwko nam objawiła się z jednej strony w licznych usiłowaniach osłabienia Polski politycznie, z drugiej strony w opanowaniu placówek gospodarczych na naszej ziemi przez żywioły niearyjskie. Oto, co pisze w tej sprawie p. Wasiutyński w „Gazecie Warszawskiej".

„P. Samuels na podstawie swych badań ma sfinansować pewną ilość przedsiębiorstw przemysłowych żydowskich w naszem kraju. W Ameryce żydzi, którzy w ostatnich latach dopiero wysunęli się na czoło potentatów finansowych, przeznaczyć mają jakoby 20 miljonów dolarów na poparcie handlu żydowskiego w Polsce i ułatwić stosunki handlowe Ameryki z firmami żydowskiemi w naszem kraju.

Z tem popieraniem współwyznawców przez żydów, zwłaszcza amerykańskich, będziemy mieli stale do czynienia. Ani sam fakt, ani kierunek tej akcji nie mogą być dla nas obojętne. Jeżeli ta akcja będzie miała na celu pomaganie handlowi żydowskiemu, to wkroczy na tory zupełnie fałszywe. Żydzi i bez pomocy z zewnątrz zajmują w handlu stanowisko bezwzględnie dominujące, a nienormalne warunki okresu wojennego przyniosły im przedewszystkiem największe korzyści. O przywróceniu zaś monopolu handlowego żydów wobec budzącej się energji ekonomicznej społeczeństwa nie mogą oni chyba marzyć. Gdyby zaś wysiłki zagranicznych i krajowych żydów zmierzały do sztucznego podtrzymania masy sklepikarzy żydowskich, byłyby one w najwyższym stopniu niezdrowe i niewątpliwie daremne. Królestwo Polskie, Litwa i Galicja mają nadmierną ilość drobnych pośredników handlowych. Cały szereg czynników ekonomicznych, pomijając tak nienawistne żydom, o ile chodzi o chrześcijan, hasło „swój do swego" — będzie czynił zbędnym dużą część sklepikarzy żydowskich. Podniesienie kultury mas ludowych, a więc i poziomu ich potrzeb, wzrost ruchu spółdzielczego, rozszerzenie się nowoczesnych metod handlowych, postęp w dziedzinie komunikacji—pozbawia możności egzystencji licznych drobnych kupców po wsiach i miastach.

Ten żywioł handlowy znajduje się na ogół w położeniu uniemożliwiającem mu szukanie nowych warunków bytu poza granicami Polski. Na zachodzie Europy i w Ameryce, dokąd żydzi tłumnie emigrują, taki sklepikarz i handlarz żydowski, nie znający języków obcych, ani warunków handlowych, ani nie posiadający odpowiedniego kapitału, nie ma widoków znalezienia utrzymania. Masy żydowskie, emigrujące z ziem polskich, składają się prawie i wyłącznie z rzemieślników (krawców, kuśnierzy itp.). Wogóle rzemieślnicy i robotnicy żydowscy chętnie kraj opuszczają i znajdują zarobek szybko zagranicą przy poparciu swoich współwyznawców.

Gdyby działacze międzynarodowi żydowscy kierowali się przedewszystkiem chęcią dopomożenia masom żydowskim w Polsce, bez ubocznych względów politycznych, winniby skierować swe zabiegi ku przekształceniu jednostronnej struktury gospodarczej żydów. Pp. Morgenthau i Samuels przekonali się niewątpliwie, że w Polsce ma miejsce przeludnienie ludności żydowskiej i przesycenie w zawodzie handlowym. Podtrzymywanie obecnego stanu rzeczy jest przeciwstawieniem się nieuniknionej ewolucji gospodarczej i społecznej, podważającej systematycznie byt ogromnej części żydów w Polsce. Chcąc uzdolnić żydów do znalezienia utrzymania za morzem i za oceanem, trzeba im dać w rękę fachowe przygotowanie do pracy produkcyjnej. Działacze żydowscy, na podstawie relacji i materjałów, przywiezionych przez delegatów, zamiast wspomagać handel żydowski w Polsce, winniby postarać się o pchnięcie żydów do tych zawodów rzemieślniczych, których wykonywanie pozwala znaleźć zarobek w krajach zachodnich".

Tak, ale żydom zagranicznym nie

chodzi o to, by swych współwyznawców pociągnąć na zachód, ale by ich zatrzymać w Polsce!

Wykonawcy reformy rolnej.

„Słowo Polskie" w Nr. 426 z dn. 23 grudnia r. 1919 podaje pod powyższym tytułem następujący artykuł:

„Pierwszem zadaniem utworzonego głównego urzędu ziemskiego, to kodyfikacja ustaw, potrzebnych dla przebudowy ustroju rolnego, organizacja okręgowych urzędów ziemskich, — następnem (art. 2 ustawy z dn. 22 lipca ub. r. poz. 376 Nr. 63 Dz. rozp.) i najważniejszem „dokonywanie przebudowy ustroju gospodarstw rolnych" przez okręgowe urzędy ziemskie — tem samem nadzór nad czynnościami tychże, oraz nad działalnością prywatnych instytucji, upoważnionych do kolonizacji.

Treścią więc działalności tychże będzie nietylko regularny podział części obszarów dworskich, czyli skolonizowanie ich, z uwzględnieniem lokalnych stosunków kultury rolnej — lecz także regulowanie struktury gospodarstw rolnych, ocalenie gruntów, podział gruntów wspólnych (łąk), regulowanie obrotu ziemią; odciążanie obszarów, wydzielonych z większych posiadłości, przeprowadzanie zmian w stanie posiadania, uregulowanego gospodarstwa i t. p., w związku z tem udzielanie na hipotekę tych ostatnich pożyczek przez państwowy Bank rolniczy, względnie instytucje prywatne.

Praca to bardzo żmudna, wymagająca szeregu lat mrówczej pracy pomiarowej inżyniera-miernika hipotecznej, fachowego prawnika w porozumieniu ze znawcą agronomem — wreszcie współudziału instytucji kredytowej.

Zorganizowanie aparatu dla takiej pracy odpowiedniego i pokierowanie tą pracą na całym obszarze Polski tak, by realny skutek nie dał na siebie czekać, wymaga oprócz fachowej hipoteczno-sądowej i hipoteczno-bankowej praktyki, także znajomości stosunków agrarnych i wybitnego talentu organizacyjnego.

Wprawdzie główny Urząd ziemski ma przygotować projekty ustaw w przedmiocie przebudowy ustroju rolnego — przepis ten atoli dotyczyć może przedewszystkiem ustaw, mających zapewnić fundusze na wykupno ziemi, emisji renty państwowej, szczegółowych przepisów, celem zatrzymania jej w kraju, ustosunkowania obciążenia hipotecznego, unormowania ograniczeń obrotu ziemią etc.

Podstawą technicznego prowadzenia reformy rolnej pozostaną jednak zawsze zasady i przepisy ustaw hipotecznych, a czynność każdego z powyżej wymienionych trzech spółdziałających czynników z natury rzeczy musi stosować się do tych przepisów, ażeby faktycznie przebudowany ustrój rolny znalazł swe odzwierciadlenie w księgach gruntowych, już choćby tylko przez wzgląd na zabezpieczenie akcji finansowej, złączonej reformą rolną.

W każdym z trzech zaborów inne mamy normy hipoteczne — zasady nie odbiegają wiele od siebie — nie tu miejsce na ich omawianie — bezsprzecznie atoli najdotkliwszym okaże się brak rustykalnych ksiąg gruntowych w byłej Kongresówce, czy też wschodnich prowincjach, niezupełność ustaw hipotecznych z r. 1818 i 1825, oraz kilku instrukcji hipotecznych. Rozwlekła tymczasowa ogólna instrukcja dla urzędów ziemskich (Nr. 97 i dalsze „Monitora") na obszarze b. zaboru rosyjskiego, braku tego nie zastąpi".

Jak zgermanizowano Górny Śląsk.

Do jakiej narodowości należy lud górnośląski? Dzisiaj lubią rozmaici twierdzić, że lud górnośląski jest ludem mieszanym. Podług danych prezesa rejencji, B tty, Górny Śląsk liczy 1,169,348 polaków a 884 045 niemców.

Niemiecka część ludności górnośląskiej mianuje się krótko i po prostu Niemcami bez żadnego zastrzeżenia i bywa uważana za nieodłączną część wielkiego narodu niemieckiego. Tymczasem właśnie o przeważnej części tej niemieckiej ludności można twierdzić, iż jest mieszaną.

Albowiem z jakich to warstw ona się składa?

1. Górną warstwę stanowią wyżsi i niżsi urzędnicy państwowi, komunalni i prywatni. Przybyli oni do nas ze wszystkich stron niemieckich. Ludu górnośląskiego nie rozumieją a są plastunami protestantyzmu i hakatyzmu na G. Śląsku. Liczba ich wynosi do 100.000.

2. Drugą warstwę tworzą potomkowie z dawna tutaj osiadłych rodzin niemieckich. Do nich należą rodziny mieszczańskie w miastach górnośląskich, jak Gliwice, Bytom, Opole, Racibórz. Liczba ich może sięgać także 100.000.

3. Trzecia warstwa górnośląskich niemców składa się z zgermanizowanych rodzin małych urzędników przemysłowców i z pewnej liczby robotników przemysłowych. Liczba tych niemców z polskiej krwi pochodzących może wynosić 600.000.

Stopień ich zniemczenia jest bardzo rozmaity. Najczęstszym między nimi typem jest taki: twarz czysto słowiańska,—przekonanie przed wojną: niepewne,—nazwisko: polskie sposób pisania tego nazwiska: niemiecki,—język niemiecki, akcent: polski, — babka: nie umie ani słowa po niemiecku — syn, mówi po niemiecku i po polsku — wnuk: ani słowa popolsku.

Najsilniejsze zniemczenie G. Śląska dokonało się w ostatnich 50 latach. Przed 60 laty Katowice, główne dziś gniazdo niemczyzny, były polską wsią. Tak samo, jak Król. Huta i Zabrze. W rodzinach mieszczańskich w Mysłowicach, Pszczynie, Mikołowie, Zorach, Rybniku mówiono przed 30 laty po polsku. Po części używają tam do dziś dnia języka polskiego.

Jak wytłómaczyć tę szybką germanizację? Na to jest tylko jedna odpowiedź, a mianowicie, że historja G. Śląska ostatnich 50 lat niebyła organicznym rozwojem naturalnych sił ludowych, lecz mechanicznem ich pogwałceniem.

Historję G. Śląska robił sztucznie system pruski. Planowo osiedlano na G. Śląsku niemców którzy przeważnie byli protestantami. Sztucznie stworzono niemiecką wyższą warstwę. Nazywało się, że „wolna droga dla dzielnych", ale dzielnymi bywali oczywiście zawsze tylko niemcy i protestanci. Wybicie się z dołu w górę było możliwe tylko za pomocą zniemczenia lub małżeństwa mieszanego. Wszystkie władze, wszystkie środki kulturalne i wychowawcze, wszystkie zakłady dobroczynne musiały służyć niemczyźnie. System gospodarczej i towarzyskiej zależności parł górnoślązaków do niemczyzny. Także i od Kościoła domagano się, ażeby się stał sługą germanizacji.

Niemczenie G. Śląska nie było procesem kulturalnym, w którym wyższa kultura pokonywała duchowo niższą kulturę, podnosząc ją zarazem i uszlachetniając, lecz przebiegiem politycznym. Wszechmocne państwo uzbrajało mniejszość ludności we wszystkie gospodarcze i kulturalne środki, ażeby jej zapewnić trwałe narodowe panowanie nad większością ludności. Plan ten wydawał się obiecujący. Prezes rejencji Schwerin wsadził niemczyznę na konia. Ale tymczasem przyszła wojna i zaczęła robić na G Śląsku — historję. T raz lud polski chce wsiąść na konia z kolei rzeczy.

Telegramy.

Komunikat sztabu generalnego.

(P. A. T.).

WARSZAWA, d3.I 1920.

Front Litewsko-Białoruski. Bolszewicy zaatakowali odcinek na południowschód od Połocka, po dłuższej walce został atak z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparty. Oddział naszej kawalerji wypadem na wschód od Bubrówki rozbił placówkę nieprzyjaciela, biorąc do niewoli kilkunastu jeńców. Na odcinku Poleskim ożywiona działalność bojowa oddziałów wywiadowczych.

Za 10 dni okupacja terenów plebiscytowych.

PARYZ, „Journal" podaje: Lerone powiedział iż potrzeba mu będzie jeszcze około 10 dni na załatwienie wszystkich spraw administracyjnych i wojskowych, dotyczących terenów plebiscytowych.

Min. Bartel chce ustąpić!

WARSZAWA. Minister Bartel postawił na Radzie ministrów stanowcze żądanie, aby mu były podległe także koleje w b. zaborze pruskim i od spełnienia tego warunku uczynił zależnem dalsze pozostanie na stanowisku ministra. Sprawę tę ma załatwić osobna komisja.

Walka ze spekulacją.

PIOTRKOW. Na ogólnem zebraniu członków Piotrkowskiego oddziału Związku ziemian w dniu 16 grudnia 1919 r. zapadła następująca uchwała, bezwzględnie obowiązująca wszystkich członków oddziału:

Aby ukrócić niesumienne śrubowanie cen na artykuły pierwszej potrzeby zebrani uznają za właściwą określić maksymalną, cenę na ziemniaki po 35 rb. za 1 mtr. c loco kopiec a z dostawą doliczać po 50 kop. mtr. i wiorstę.

Wszystko zboże przeznaczone do wolnego handlu tj. pozostałe po odstawieniu kontyngentu i opędzeniu własnych potrzeb, członkowie Zw. Ziemian, zobowiązują się sprzedać po cenach stałych Piotrkowskiemu Stow. Rolniczo-Handlowemu, które ze swej strony może odstępować je jedynie kooperatywom, związkom zawodowym i innym organizacjom społecznym, pod żadnym zaś pozorem—pośrednikom i spekulantom, przyczem jęczmień nie może być przerabiany na piwo, jedynie tylko na kawę dla ludności.

Dla ścisłego przestrzegania powyższej uchwały zebranie wyłania specjalną komisję z 3 osób. Do komisji powołani zostali: p. E Ziempicki, Al. Stokowski i K. Kotliński.

JÓZEF MACIEJOWSKI.

Romans Kasztelanki.

POWIESC HISTORYCZNA.

49) Prawa przedruku zastrzeżone

— Ukarać, ukarać młokosa — radził Walica.

— A pospieszyć się trzeba, żeby gaszek nie znalazł opieki u króla. Król jegomość może oponować małżeństwu ze starościcem, jako że to nie jest według woli rodzica, ale opiekuna.

— Król o niczem nie wie — rzekł Opaliński.

— Dowie się teraz od Chłapowskiego.

— Zatem ślub niech starościc bierze przed posłowaniem, a nim by tam co ze stolicy przyszło w tej materji.

— A no przecież. Może być cichy, bez rozgłosu. Czasu nie masz na to odpowiedniego, sama niepewność polityczna.

Już mieli układać co i jak ze ślubem zrobić, gdy wszedł niesłychanie wzburzony Choiński.

— Panie wojewodo — kasztelanki niema!

— Być nie może!

— Jakto!

— Co waść gadasz!

— Niema — z pasją rzucił Choiński. — A mówiłem, a perswadowałem, a ostrzegałem wojewodę przed Chłapowskim!

— Co, co przed Chłapowskim? Uwiózł pannę?

— A tak zrobił!

Opaliński aż pobladł z wściekłości. Walica i Radziwiłł oniemieli ze zdumienia.

— Skąd waść wiesz o tem — krzyknął Opaliński.

— Skąd wiem? Od służby wiem. Panny nie ma! Panna chorobę udawała, wprowadziła nas w błąd!

— Waść śnisz, czyś oszalał!

— Nie śnię i nie oszalałem!

Wojewoda, nie czekając żadnych wyjaśnień, szybkim krokiem udał się do małżonki. Tymczasem starościc, dławiąc się, dusząc z wściekłości opowiadał Radziwiłłowi i Walicy, że Chłapowski musiał fortelu użyć, pannę za żołnierza przebrać i między swoją eskortę wziąć i tak z zamku wywieźć.

Na te domysły odrazu się zgodzono, nie widząc innego sposobu uprowadzenia panny wobec czujnych straży, a zresztą Wolzogena i jego ludzi.

Na słowa wojewodzica wpadł Opaliński wzburzony do najwyższego stopnia.

Wojewodzina udając wielce strapioną potwierdziła ucieczkę kasztelanki.

— Wykradł ją śmiałek, wykradł!

— Więc uciekła!

— Napewno z nim?

— A z kimże by! — nieposiadał się ze złości wojewoda. — Tego już wiele, tego nadto, tego nie ścierpię! Tak zdyfamować mój dom!

Biegał po komnacie furji pełen.

Nagle zawołał.

— Starościcu! Pięćdziesiąt ludzi, co najlepsze konie i gonić ich. Sto złotych temu, kto mi tu pannę dostawi, sto temu kto Chłapowskiego.

Tylko na to starościc czekał.

— Co za hańba, co za sromota — wołał, wybiegając, by wydać rozkazy,

— Hańba i sromota — podchwycił Walica i Radziwiłł

— Oto są mores w Rzpospolitej! Oto są obyczaje — łamał ręce Opaliński, nie mogąc się uspokoić z powodu ucieczki Bożewskiej. Nie chodziło mu oto, czy panna wyjdzie za starościca, czy nie — podstęp Chłapowskiego do pasji wojewodę doprowadzał.

— I jakim sposobem mogła z nim wyjechać? Wzięto w obroty Wolzogena. Ale pan sekretarz nie umiał nic powiedzieć. Widział tylko eskortę rotmistrza. — To potwierdziło przypuszczenia, że Anuta w przebraniu zamek opuściła.

— Zręcznie jednak sprawą pokierował pan wojewodzic — rzucił z przekąsem Radziwiłł. — A cóż na to wojewodziną? Też nic nie wiedziała, też ją w pole wyprowadzono?

— Nie mówiliśmy jeszcze o tem szczegółowo. Piękuie kasztelan córkę wychował!

— Możesz być pewny, wojewodo, że teraz król jegomość pannę w opiekę weźmie — rzekł Walica.

— Nic z tego. Ja mam zleconą opiekę nad sierotą, ja za nią odpowiadam. Użyję wszelakich sposobów, by za wojewodzica nie dać jej wyjść.

— Jestem też pewny, że Chłapowski w najczarniejszych barwach przedstawi królowi nasze zamysły co do Radziejowskiego — zaznaczył Radziwiłł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Zebrani postanowili zwrócić się do starosty pow. Piotrkowskiego z prośbą, aby przedsięwziął odnośne kroki, by stałe ceny na zboże i ziemniaki obowiązywały wszystkich sprzedawców w powiecie.

Konfiskata gazety „Unzer Weg".

WARSZAWA 3.I. Policja państwowa skonfiskowała w dniu 2.1 numer gazety „Unzer Weg" za artykuł pod tytułem: „Tragiczny rok, jako za przestępstwo przewidziane w artykule 129 kodeksu karnego i za drugi artykuł, p. t. „Jak się to nazywa", za przestępstwo przewidziane w artykule 108 kodeksu karnego.

Skazanie przywódców partji P. P. S.

SIEDLCE. Niedawno zapadł wyrok sądu okręgowego w Siedlcach, na mocy którego skazani zostali na dwa lata twierdzy Stefan Baraniecki, główny przywódca PPS. i ławnik magistratu siedleckiego, oraz Słuszny, członek rady miejskiej siedleckiej, oskarżeni przez prokuratorję o dążenia do obalenia istniejącego ustroju państwowego, ujawnione na posiedzeniach rady miejskiej. Do skazanych zastosowano areszt bezwzględny.

Echa Golzdjady a noty komisji pokojowej

LYON 3 I Radjo Warsz. Sekretarjat Generalny Komisji pokojowej wręczył delegacji Niemieckiej notę, odnoszącą się do sił wojskowych, policyjnych na Górnym Śląsku, ponieważ stamdąt doniesiono o powiększeniu tych sił przez władze niemieckie, które sprowadziły na Górny Śląsk wojska, powracające z krajów Bałtyckich, których rozwój liczebny przybrał rozmiary anormalne przez to sytuacja sprzeciwia się zobowiązaniom, jakie nakłada na Niemcy traktat pokojowy mający wejść w życie.

Bolszewicy w Kijowie i Charkowie.

LWOW, Na obszarach opuszczonych przez Denikina głównie w kijowskiem i charkowskiem zorganizowano obecnie rewolucyjny wojenny komitet ukraiński, na czele którego stoją bolszewicy Petrowskij, Manuin, Łopatińskij oraz przedstawiciele innych partji lewicowych ukraińskich

Komitet wydał odezwę w której stwierdza, że socjalistyczna Ukraina idzie ręka w rękę z republiką sowiecką w Rosji. Jednocześnie ta odezwa zapowiada zjednoczenie bolszewickiej armji ukraińskiej oraz donosi o czwartym zjeździe sowieckim, który odbędzie się w Kijowie.

Losy Konstantynopola i cieśnin.

WIEDEŃ 3.1 Według wiadomości „New York Heralde" z Konstantynopola, turecka armja narodowa pod wodzą Mustafy Kemal Baszy postępuje stale naprzód w kierunku na Konstantynopol. W kołach dyplomatycznych koalicyjnych w Konstantynopolu, panuje co do losów miasta i cieśnin wielka rozbieżność zdań. Żądanie Greków względem Konstantynopola nie może być spełnione, ponieważ pociągnęło by to w krótkim czasie do wybuchu wojny Grecko Bułgarskiej. Włochy pragną udzielić mandat Stanom Zjednoczonym. Francja występuje bardzo stanowczo przeciwko protektoratowi Komisji międzynarodowej, ponieważ przy tym wypadku przy zawikłaniach wojennych, zajęła by Konstantynopol i cieśniny najsilniejsza potęga morska.

Fiasko socjal-demokratów węgierskich.

BUDAPESZT 3.I Węgierskie biuro korespondencyjne donosi 2.1 według Nemzek Ujsak, grozi węgierskiej partji socjal-demokratycznej ciężkie przesilenie. Dziennik ten twierdzi, że związki zawodowe występują masowo z partji, opuszczają między innymi. Kolejarze, tramwajarze, którzy przyłączają się do partji i chrześcjańsko społecznej.

Bal czy zabawa dla młodzieży szkolnej?

Zrzeszenie Samopocy szkół średnich w Zagłębiu Dąbrowskiem, dla zasilenia kasy swej urządziło zabawę dla młodzieży szkolnej, dla której podwoje swoje otworzyła pierwsza w Zagłębiu Dąbrowskim szkoła Rządowa Pierwszy występ tego zrzeszenia wypadł nie pochlebnie. Zamiast zabawy dla młodzieży był formalny bal, który rozpoczął się o godz. 10 w nocy, a zakończył się o godz. 7 ej rano. Kiedy dzieci spełniły obowiązek słuchania Mszy św.?

O ile młodzieży szkolnej udział w zabawie brali i tacy, którzy nic wspólnego ze szkołą nie mają. Kontroli nie było dostatecznej, tak ze strony nauczycielstwa, jak również ze strony rodziców. Niektóre uczenice przychodziły na zabawę tylko pod opieką uczniów. To też skutki tego były takie, że młodzież uprawiała swobodnie flirciki, do czego Zarząd dopomagał jej przez urządzenie poczty. Z powodu braku kontroli zauważono na zabawie kilku młodzieńców rozmarzoną pod wpływem napojów wyskokowych.

Notując tych kilka uwag co do zabawy sylwestrowskiej, zwracam uwagę społeczeństwa starszego, aby rozważyło sobie dobrze jakie skutki sprowadzić mogą tego rodzaju zabawy. Ja, jako proboszcz parafji, aprobować tego rodzaju zabaw pod żadnym pozorem nie mogę.

Ks. Plenkiewicz.

KRONIKA.

— **Od Redakcji.** Następny numer „Kurjera", ukaże się wtorek 6 b. m.

— **Pierwszy pociąg pasażerski** z Katowic do Sosnowca (dyr. W.) przybył wczoraj o godz. 12.20 w południe. składał się z 2 wagonów 3 klasy i 1 go drugiej klasy oraz wagonu bagażowego. Przybyło pociągiem tym 3 ch pasażerów. Z tych jeden sosnowiczanin p Altman, mając nie w porządku pieczątki musiał się legitymować żandarmerji. O godz. 2 po poł. pociąg odjechał z powrotem do Katowic.

Odtąd ruch pasażerski będzie pomiędzy Sosnowcem a Katowicami zapewne uregulowany ostatecznie.

— **8 wagonów z żywnością** (mlekiem kond., ryżem, tłuszczami, mąką i t. p.) misji amerykańskiej, przeznaczoną dla dokarmiania dzieci G. Śląska przybyło wczoraj do Sosnowca, Żywność, po sprawdzeniu zawartości wagonów przez urzędników celowych, odesłana będzie do Katowic do dyspozycji tamtejszego Komitetu Pomocy Dzieciom.

— **Zmiana frontu.** Przemycający złoto i srebro szobaicy, wobec ustawicznej czujności i rewizji, dokonywanych przez I inspektorat straży kolejowej na terenie kolejowym dyrekcji warszawskiej, zmienili front.

Obecnie jeżdżą oni pociągami dyrekcji radomskiej i nie wysiadając przytem na węzłowych stacjach, odbywają dłuższe podróże z cennym bagażem do Krakowa, gdzie koncentruje się działalność giełdziarska i magazynowanie metalowych pieniędzy. Z Krakowa via Szczakowa—Mysłowice i przez zieloną granicę skierowuje się złoto i srebro do Niemiec.

— **Pożyczki dla drobnych przemysłowych** i rzemieślników, udzielane przez rząd nie mają w Zagłębiu wielkiego powodzenia, ponieważ udziela ich rząd pod zastaw maszyn i ruchomości, na dość niewygodnych dla pożyczających warunkach. Sądzimy jednak, że w tej sprawie poczynione będą pewne udogodnienia dla interesowanych, a chcących rozwinąć swe przedsiębiorstwa osób, którym ułatwią one korzystanie z pożyczek.

— **Zarząd Rady Rzemieślniczej** przypomina, że dziś w Gospodzie Mieszczańskiej o godzinie 5 ej odbędzie się ostateczne posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych korporacji w sprawie mającego wychodzić od 15 b. m. „Kur. Przem. Handl. Rzemieślniczego. Uprasza się o jaknajliczniejsze zebranie.

— **Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu** zawiadamia pp. członków i stałych gości, iż w niedzielę dnia 4 go stycznia 1920 r. o godz. 4 popł. odbędzie się w lokalu własnym w Sosnowcu, przy ulicy Czystej Nr. 9. Ogólne Zgromadzenie Stowarzyszenia Techników z następującym porządkiem obrad: 1) Odczyt p. inż. J. Putermana na temat „Budownictwo Szpitalne". 2) Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania 3) Wnioski.

— **O odbiór rzeczy skradzionych.** W dziale śledczym miejscowej policji odebrał w ostatnich czasach od złodziei sporą ilość skradzionych przedmiotów: obrań, bielizna, biżuterii i t. p. Część już wydano prawym właścicielom, pozostałe przedmioty są do odebrania przez poszkodowanych, po udowodnieniu swej własności. W tym celu osoby, poszkodowane powinny się zgłosić do wydziału śledczego w celu odebrania skradzionych rzeczy.

— **Zatrzymane srebro** W dniu 1-ym stycznia o godz. 12 w południe na st. Ząbkowice gdy zatrzymał się pociąg warszawski, dążący do Krakowa, a wiozący około 20-tu pasażerów, jadących ze srebrem, wysiadł z niego aby się napić herbaty Josek Neuman, lat 26, kupiec z ul. Targowej Nr. 18.

Podejrzewając go o przewożenie srebra, straż kolejowa I go inspektoratu dokonała rewizji osobistej i znalazła

przy nim 168 rb. 85 kop. srebrem, któ re, jakoby Neuman kupił w Warszawie na giełdzie. Pieniądze przesłano do Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją.

— **„Sokół" tutejszy bawił się** wczoraj znakomicie w „Domu Ludowym" do rana. Nie mniej wesoło było na zabawie Straży Ogniowej Ochotn.

— **Koło Polek** w dniu 5 stycznia, t. j. jutro, urządza na Saturnie zabawę taneczną, z obfitym i smacznym bufetem, na którą wybiera się wiele zaproszonych z tutejszych inteligencji osób. Gospodyniami będą urocze saturnianki. Zabawa zapowiada się interesująco.

— **Dzielni policjanci.** Poczynając od piątku ubiegłego, od godz. 12-ej w nocy, do wczoraj wieczorem, funkcjonarjusze I go komisarjatu policji, w czasie patrolowania wzdłuż granicy znów w kilku punktach natrafili na przemytników, dążących ze „szmuglem" za granicę, którzy na widok policjantów czmychnęli. W czasie powyższym zdołano w Modrzejowie tuż obok mostu przyłapać **310 i pół funtów słoniny, 32 i pół funt. sadła i 130 jaj.** Dzielny I y komisarjat niemal codzień wykrywa przemytników, łapiąc szmugel. Właściciele szmuglu i tym razem zbiegli.

— **Życzenia noworoczne** przesyłają sosnowiczankom oficerowie i żołnierze 3 baonu 12 komp. 11 pp. (poczta pol. 19).

— **O 13 tą pensję.** Urzędnicy T wa Sosnowieckiego zwrocili się do Zarządu tegoż T wa z prośbą o wypłacenie im zasiłku drożnianego w postaci 13 ej pensji drogą ogólnie praktykowaną.

Dyrekcja T wa, uznając w zasadzie konieczność uwzględnienia życzeń urzędników zakomunikowała im że Rada Zarządzająca T wa, której tę kwestję przedstawiono przyznała poważną sumę na cel polepszenia bytu urzędników, jednak wprowadzić zasady 13-ej pensji nie zamierza Dyrekcja T-wa.

— **Stałe niedoważanie** kupowanych w niektórych sklepach tutejszych produktów jest zjawiskiem uderzającem. Wielu czytelników i czytelniczek uskarża się na tę niesolidność niektórych kupców, twierdząc, że kupione towary i produkty po przeważeniu w domach kupujących, wykazują manca na wadze, nie mówiąc już o cenach.

— **Koncert** jutrzejszy w Sosnowcu Hanny Skwareckiej sympatycznej primadonny opery warszawskiej i teatru La Scalla w Medjolanie, oraz profesora Ludomira Różyckiego, dyrektora opery warszawskiej znakomitego kompozytora „Erosa i Psyche", który również pisze nową, wspaniałą muzykę do „Pana Twardowskiego" obudził w mieście zainteresowanie. Dwie siły—dwie sławy uświetnią wieczór poniedziałkowy, na który wybiera się cały Sosnowiec.

Niewielka ilość pozostałych biletów jest jeszcze do nabycia w kasie teatru H. Czarneckiego.

— **Teatr H. Czarneckiego**—Dziś, w niedzielę, daje dwa przedstawienia: po południu „Panna w koszarach"; wieczorem pierwszy raz z cyklu mającego rozpocząć dział komedjowy, przewyborna farsa „Hiszpańska mucha", której reżyserję prowadził p. Winiaszkiewicz.

We wtorek jako w dniu Trzech Króli dane będą dwa przedstawienia: popołudniu „Noc miłości", quodlibet operowo operetk. Walentinowa; wieczorem „Ptasznik z Tyrolu".

Bilety na powyższe przedstawienia kasa już sprzedaje.

— **Marja Magdalena** — obraz w wysoce artystycznej szacie z życia biblijnego, tematem do którego posłużyło podanie o pięknej jawnogrzesznicy, która porzuciła swe życie tchnące żądzą rozkoszy cielesnej i używia dla idei nauki wzniosłej Chrystusa—zainteresował szerszą publiczność. To też zarówno w „Oazie" jak i w kinie „Zagloba" obraz ten gromadzi tłumy widzów, szczególnie jednak młodzieży.

— **Precz z kajdanami**—amerykański film, bardzo efektowny, osnuty na tle walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych poszczególnemi scenami, doskonale ilustrującemi patrjotyczne uczucia bojowników o wolność, przykuwa do siebie uwagę widza, każąc mu bacznie śledzić akcję dramatu.

Obwieszczenie.

Niniejszym podaje się do wiadomości o rozpoczęciu na terenie b. Kongresówki z dn. 31/XII 1919 r. rejestracji byłych więźniów i zesłańców politycznych dla celów opieki społecznej na zasadzie Art. 29 Dekr. z dn. 3/I 1918 r. Dz. Pr. Nr. 1. Do kategorji powyższej zaliczają się osoby, które do dn. 11/XI 1918 r. za swą działalność lub przekonania polityczne, względnie religijne, były karane i skazane przez rządy państw zaborczych, bądź władze okupacyjne.

Rejestracja ta ma na celu zorganizowanie opieki nad znajdującymi się w potrzebie obywatelami Państwa Polskiego — byłymi więźniami i zesłańcami politycznymi, oraz pozostałymi po nich rodzinami. Zebrane materjały posłużą jednocześnie do historji martyrologji polskiej w walkach o Niepodległość i Wyzwolenie

W celu rejestracji byli więźniowie i zesłańcy polityczni, oraz pozostałe po nich rodziny mogą, począwszy 31/XII r. b. i do 31/III 1920 r., zgłaszać się osobiście lub za pośrednictwem osób upoważnionych do Delegatów do Spraw Opieki Społecznej. Przy rejestracji należy przedstawić dokumenty osobiste oraz dowody, dotyczące skazania względnie odbywania kary i obecnego stanu materjalnego. Osoby wyżej wymienione. zamieszkałe poza siedzibami Delegatów, mógą również zażądać przysłania przez pocztę pod adresem swym arkuszy rejestracyjnych, które po wypełnieniu w domu lub w Urzędzie Gminnym miejsca swego zamieszkania, należy odesłać do Delegatów, załączając odnośne dowody. Osoby, które już nadesłały wprost do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej swe zgłoszenia i adresy, otrzymają arkusze rejestracyjne do wypełnienia od Delegatów właściwych.

UWAGA. Osoby, które ucierpiały od władz nieprzyjacielskich i okupacyjnych za sprawy natury politycznej w związku z wydarzeniami wojennymi, winne zgłosić się, poza niniejszą, również do rejestracji szkód na zdrowiu, mającej na celu uzyskanie odszkodowania od państw nieprzyjaeielskich. Byli więźniowie, karani za przestępstwa natury kriminalnej są bezwzględnie z rejestracji wykluczeni.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Warszawa, dn. 15 grudnia 1919 r.

Siedziby Delegatów do Spraw Opieki Społecznej.

Warszawa (miasto) — Jerozolimską 58; Warszawa (podmiejska) — Nowy Swiat 5; Włocławek — Szeroka 36· Mława — Nowy-Rynek 10; Białystok — Komitet dla bezrobotnych; Łomża — zastępca delegata — Dworska 32; Łódź — Pańska 15; Kalisz — Wiejska 16; Piotrków — Komitet dla Bezrobotnych; Częstochowa — Wieluńska 14; Kielce — Komitet dla Bezrobotnych: Radom — Warszawska 7; Lublin — Komitet dla Bezrobotnych; Siedlce — Florjańska 10.

1939

Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Tłoczono „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.